

ks. Tomasz Maziarka

<https://orcid.org/0000-0002-1611-9642>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ks. Tadeusz Pabjan, *Świat najlepszy z możliwych? O dobroci Boga i pochodzeniu zła*, Warszawa 2018, ss. 244

Jedną z ważnych kwestii filozofii uprawianej przez chrześcijan jest odpowiedź na pytanie: jak pogodzić wiarę w istnienie dobrego Boga ze złem obecnym w świecie? Dlaczego w świecie istnieje zło i cierpienie, skoro świat wywodzi się od dobrego i wszechmocnego Boga. Jeśli Bóg jest dobry i zarazem wszystko jest dla Niego możliwe, dlaczego stworzył świat, w którym jest zło i cierpienie? Przed narodzeniem Chrystusa ten sam problem próbowała rozstrzygnąć filozofia grecka. Zachowało się słynne pytanie Epikura, podjęte później przez Davida Hume'a: „Czy Bóg chce zapobiec złu, lecz nie może? Zatem jest bezsilny. Czy może, ale nie chce. Zatem jest zły. A jeśli może zapobiec złu i chce zapobiec, to skąd bierze się zło?”

Ten ważny problem teodycei podjął ks. Tadeusz Pabjan w książce *Świat najlepszy z możliwych? O dobroci Boga i pochodzeniu zła* (wydanej w Copernicus Center Press w 2018 roku). Wielką zaletą pracy jest podjęcie problemu ze współczesnej perspektywy kreślonej przez osiągnięcia nauk przyrodniczych i teologii. O ile bowiem przed Einsteinem i Darwinem można było w sposób bardziej wiarygodny przyjmować, że zło fizyczne, takie jak: kataklizmy, trzęsienia ziemi, powódzie, choroby, śmierć biologiczna, a także zło moralne w postaci zabijania, walki, znęcania się, kradzieży, gwałtów, są przykrymi skutkami grzechu pierwotnego dokonanego przez pierwszych rodziców

(który to grzech dokonał destrukcji fizycznej i moralnej całego stworzenia), to jednak dzisiaj, w wyniku powstania nowego, ewolucyjnego obrazu świata zrekonstruowanego przez nauki empiryczne, wiemy, że zło istniało przed powstaniem człowieka. Ludzie „anatomicznie współcześni” żyją na naszej planecie zaledwie od setek tysięcy lat, natomiast ewolucja biologiczna kierująca walką o przetrwanie i zabijaniem słabszego trwa od kilku miliardów lat. Nowy obraz świata domaga się ponownego przemyślenia niektórych prawd z zakresu teologii, czy też filozofii chrześcijańskiej. Jedną z nich jest problem zła. Na szczęście istnieją teologowie i filozofowie, którzy podejmują się tego dzieła, a jednym z nich jest ks. Pabjan.

Zwróć uwagę na tylko jeden wątek jego książki. Autor kreśli obraz Boga niesłychanej dobroci, mądrości i samoofiarowania się. Pierwszym aktem kenozy Boga, zanim nastąpiła kenoza na krzyżu, było stworzenie świata. W akcie stworzenia, Bóg wycofał się w siebie, ograniczył swoją wszechobecność i wszechmoc, by pozwolić kosmosowi wyłonić się wraz z jego własną autonomią praw. Wycofanie się Boga umożliwiło zaistnienie i rozwój świata. Było jednocześnie wielkim aktem miłości do stworzenia. Na skutek wolnej decyzji Boga, który powstrzymał swoją wszechmoc, ograniczając samego siebie, rozpoczął się proces stopniowego rozwoju świata materii. W momencie powstania pierwszego żywego organizmu pojawiła się śmierć, która nie była niczym innym, jak tylko uczciwą ceną za możliwość życia biologicznego. Skoro nieskończona harmonia i doskonałość Stwórcy uległa zawężeniu i ograniczeniu, to konsekwentnie powstały świat naznaczony został – niejako z definicji – pewnym fundamentalnym brakiem, dysharmonią i niedoskonałością. Ponadto Bóg dał wolność nie tylko samemu człowiekowi, ale całemu stworzeniu. W imię tej wolności Stwórca nigdy nie zawiesza praw przyrody i nie narusza integralności procesów naturalnych. Zgodnie z myślą Kartezjusza doskonałość Boga nie tylko polega na tym, że On sam z siebie jest niezmienny, ale i na tym, że sam z siebie działa w sposób jak najbardziej stały i niezmienny. Z tego też powodu Boża wszechmoc nie może powstrzymać zła fizycznego, które wynika z działania praw biologii, fizyki i chemii. Akceptując autonomię procesów przyrodniczych, Bóg nie jest w stanie zapobiec złu, które w tych procesach ma swoje źródło – tak samo jak dając człowiekowi wolność, nie może go zmusić do tego, by zawsze wybierał dobro, a unikał zła. Relacja Stwórcy do stworzenia jest jednak szczególna. Bóg współcierpi z całym światem, doznaje bolesnego niepokoju, towarzysząc światu i niejako biorąc na siebie jego cierpienie. Ale ze względu na szacunek dla autonomii danej stworzeniu – szczególnie dla

ludzkiej wolności – troska ta nigdy nie wyraża się w działaniach, które mogłyby tę autonomię w jakikolwiek sposób naruszyć. Opatrzność Boża oznacza miłość Boga i Jego troskę o stworzenie, które jednak nigdy nie przejawiają się w nadzwyczajnej interwencji, zmieniającej losy świata kierującego się własnymi racjonalnymi prawami. Stwórca wyzbył się siebie pod względem swej mocy z miłości ku skończonemu bytowi, a tym samym wydał się w jego ręce. Bóg całkowicie oddał siebie powstającemu światu i nie ma już nic do dania. Teraz to stworzenie musi przejąć troskę o Bożą sprawę.

Bóg wiary chrześcijańskiej nie jest kimś, kto ogranicza świat i zmusza go do rozwijania się według ściśle ustalonego planu. Zamiast tego chce On, aby świat „stał się sobą” w takim stopniu, w jakim to możliwe. Oznacza to, że świat musi mieć przestrzeń i czas, aby błędzić, próbując różnych możliwości. Chociaż Boski umysł jest źródłem wszystkich możliwych alternatywnych dróg, które wszechświat może obrać w swej przygodzie ewolucyjnej, to możemy swobodnie przyjąć, że Bóg miłości nie popchnie go, aby w milczeniu szedł z góry określoną drogą. Jeśli Bóg miłuje świat, to wolno nam sądzić, że zostawia mu pewien margines wolności, aby eksperymentował wśród wielu możliwości swojego rozwoju.

To tylko jeden z wielu wątków pracy ks. Pabjana. Sięgając po tę książkę, Czytelnik zapoznana się takimi kwestiami, jak np. metafizyka zła, zło w ujęciu św. Augustyna, św. Tomasza i Leibniza, okoliczności powstania teodycei, Boża wszechmoc a problem zła, Boża wszechmoc a prawa przyrody, nieinterwencyjonistyczne działanie Boga w świecie przyrody, teoria ewolucji a teodycea, czy Bóg potrzebuje usprawiedliwienia? Chociaż zło nadal pozostaje tajemnicą, książka zasługuje na uwagę m.in. ze względu na ukazanie aktualnej odsłony starego problemu.

